

Postanowienie z dnia 11 grudnia 2002 r.

III DS 18/02

Zgoda stron i notariusza na dokonanie czynności notarialnej poza kancelarią, a także ich wygoda, nie są szczególnymi okolicznościami w rozumieniu art. 3 § 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie (jednolity tekst: Dz.U. z 2000 r. Nr 42, poz. 369).

Przewodniczący SSN Józef Dołhy, Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Maria Tyszel (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, przy udziale rzecznika dyscyplinarnego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11 grudnia 2002 r. sprawy obwinionego Andrzeja K. na skutek kasacji obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej z dnia 9 maja 2002 r. [...]

o d d a l i ł kasację i kosztami sądowymi w postępowaniu kasacyjnym obciążył Andrzeja K.

U z a s a d n i e

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej w Warszawie orzeczeniem z dnia 9 maja 2002 r. [...], po rozpoznaniu odwołania obwinionego notariusza Andrzeja K., utrzymał w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w L. z 22 stycznia 2002 r. [...], uznające obwinionego winnym tego, że: „w okresie od czerwca 1999 r. do września 2000 r. sporządzając poza siedzibą kancelarii 480 aktów notarialnych dokumentujących umowy sprzedaży lokali mieszkalnych przez Wojewódzką Agencję Mieszkaniową na rzecz osób fizycznych dopuścił się przewinienia zawodowego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie art. 3 Ustawy Prawo o notariacie oraz uchybił godności zawodu notariusza dokonując tych czynności poza siedzibą własnej kancelarii z częstotliwością i w warunkach, które wskazują na naruszenie zasady lojalności - co stanowi przewinienie zawodowe z § 26 pkt. 7 kodeksu

Etyki Zawodowej Notariusza i za to na podstawie art. 51 § 1 pkt 1 Ustawy Prawo o notariacie” i wymierzające obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia.

W swym orzeczeniu Wyższy Sąd Dyscyplinarny wyłączył z przypisanego obwinionemu czynu powołanie się na § 26 pkt. 7 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza oraz obciążył obwinionego kosztami postępowania w sprawie.

W kasacji, pełnomocnik obwinionego orzeczeniu drugiej instancji zarzucił rażąco naruszenia prawa wyrażające się w „naruszeniu art. 5 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP w związku z art. 3 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie, polegające na tym, że zastosowana norma i wykładnia art. 3 Prawa o notariacie łamią konstytucyjną zasadę wolności wykonywania zawodu i wyboru miejsca pracy; naruszeniu art. 47 k.p.k. w zw. z art. 40 § 1 pkt 4 i 5 k.p.k. w związku z art. 69 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie, poprzez powierzenie funkcji rzecznika dyscyplinarnego w niniejszej sprawie panu Jerzemu K., który jednocześnie dokonywał lustracji Kancelarii Notarialnej obwinionego Andrzeja K., co unicestwiło obwinionemu prawo do obiektywnej oceny stawianych mu zarzutów, a w konsekwencji prowadziło do wydania wadliwego rozstrzygnięcia”. Zarzucił nadto „naruszenie art. 3 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie poprzez jego błędną wykładnię, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia, że obwiniony naruszył przepisy prawa o notariacie, podczas gdy w niniejszej sprawie występowały okoliczności uzasadniające dokonanie czynności przez obwinionego poza Kancelarią obwinionego; oraz art. 457 § 2 k.p.k. w związku z art. 69 Prawa o notariacie, przez lakoniczne i niekompletne odniesienie się do zarzutów wniesionego przez obrońcę obwinionego odwołania z dnia 06 marca 2002 r., co uniemożliwiło kontrolę rozstrzygnięcia, a tym samym naruszyło prawo do obrony obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym, a w konsekwencji doprowadziło do naruszenia art. 4, art. 5 § 2, art. 7 k.p.k. w związku z art. 69 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie polegającego na wyrywkowym i niekompletnym traktowaniu materiału dowodowego przez nieuwzględnienie w rozstrzygnięciu wszystkich istotnych okoliczności faktycznych, a w szczególności istotnych faktów, które mają wpływ na ocenę czy w sprawie zaistniały okoliczności, o których mowa w art. 3 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie, oraz nie rozstrzygnięciu niedających się usunąć wątpliwości na korzyść obwinionego”. Pełnomocnik obwinionego na podstawie art. 69 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie w zw. z art. 537 § 2 k.p.k. wniósł o uniewinnienie obwinionego.

W kasacji został sformułowany także wniosek ewentualny o treści „w oparciu o zarzut sformułowany w punkcie 1 niniejszej kasacji, na podstawie art. 193 Konstytucji, wnoszę o przedstawienie przez Sąd Najwyższy pytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego co do zgodności art. 3 prawa o notariacie z art. 65 ust 1 Konstytucji i zawieszenie niniejszego postępowania do czasu wydania rozstrzygnięcia przez Trybunał Konstytucyjny”.

Rozpoznając sprawę Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna. Stosownie do art. 63a w związku z art. 63e ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. - Prawo o notariacie (jednolity tekst: Dz.U. z 2002 r. Nr 42, poz. 369), zwanej dalej ustawą o notariacie, do rozpoznania kasacji od orzeczenia wydanego w postępowaniu dyscyplinarnym notariuszy przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego o kasacji z wyłączeniem art. 526 § 2 oraz art. 530 § 2 i 3. Zgodnie natomiast z art. 63b prawa o notariacie kasacja może być wniesiona tylko z powodu rażącego naruszenia prawa, jak również rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej. Skoro art. 63e nie wyłącza stosowania art. 523 k.p.k., to uzasadniony jest wniosek, że - stosownie do jego § 1 - podstawą kasacyjną może być takie rażące naruszenie prawa, jakie mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia oraz że zgodnie z art. 526 § 1 k.p.k., w kasacji należy podać na czym polega zarzucane uchybienie.

Najdalej idącym zarzutem w sprawie jest - jak to określa skarżący - zarzut nieprawidłowego zastosowania i interpretacji art. 3 ustawy o notariacie. Wynika z niego wniosek o przedstawienie przez Sąd Najwyższy „pytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego co do zgodności tego przepisu z art. 65 ust. 1 Konstytucji i zawieszenie postępowania do czasu wydania rozstrzygnięcia przez Trybunał”. Oceniając ten zarzut skład orzekający stwierdza, że jest on nie tylko chybiony, ponieważ jego uzasadnienie świadczy o całkowitym niezrozumieniu zarówno art. 65 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, jak również istoty zawodu wykonywanego przez obwinionego. Świadczy również o tym, że wnoszący kasację myli pojęcie konstytucyjnej wolności z samowolą obwinionego. Truizmem jest stwierdzenie, że art. 65 ust. 1 Konstytucji stanowiący, że każdemu zapewnia się wolność wyboru i wykonywania zawodu oraz wyboru miejsca pracy. Wyjątki określa ustawa, nie oznacza wolności bezwzględnej, pozwalającej każdemu, niezależnie od posiadanych kwalifikacji, na

wybór dowolnie wybranego zawodu i miejsca jego wykonywania. Wnoszący kasację zdaje się nie wiedzieć o tym, że stosownie do art. 2 ustawy o notariacie notariusz w zakresie swych uprawnień działa jako osoba zaufania publicznego, korzystając z ochrony przysługującej funkcjonariuszom publicznym, a czynności notarialne, dokonane przez notariusza zgodnie z prawem, mają charakter dokumentu publicznego. Określenie w art. 3 ustawy o notariacie miejsca wykonywania czynności notarialnych jest konsekwencją ich urzędowego charakteru, korzystania przez notariusza z przymiotu osoby zaufania publicznego oraz ochrony przysługującej funkcjonariuszom publicznym i jest zgodne ze zdaniem drugim przytoczonego wyżej art. 65 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Gdyby uznać za zasadny pogląd skarżącego, należałoby uważać za naruszające Konstytucję także analogiczne unormowania stosownych ustaw, określające miejsca pracy w innych zawodach, w tym - sędziów, prokuratorów, adwokatów i radców prawnych. Przepis art. 3 ustawy o notariacie w żaden sposób nie narusza też zdania pierwszego art. 65 Konstytucji ponieważ, jeśli obwionemu nie odpowiadają obowiązki nałożone ustawą na notariuszy, miał i ma prawo wyboru zarówno innego zawodu jak i miejsca pracy. Wbrew wyrażonemu w kasacji pogładowi, wskazanie w art. 3 ustawy o notariacie miejsca pracy notariusza mieści się w granicach konstytucyjnej formuły ograniczania praw i wolności, określonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji, bowiem jest to konieczne zarówno dla porządku publicznego w demokratycznym państwie, jak i moralności publicznej.

Bezzasadny też jest zarzut rażącego naruszenia zaskarżonym orzeczeniem art. 47 w związku z art. 40 §1 pkt. 4 i 5 k.p.k. w związku z art. 69 ustawy o notariacie. Skład orzekający w pełni podziela argumenty przytoczone w odpowiedzi na kasację, że przepisy te nie stanowią podstawy prawnej wyłączenia przez Sąd Dyscyplinarny z udziału w sprawie Rzecznika Dyscyplinarnego, który przed podjęciem uchwały o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego przeprowadzał lustrację czynności notarialnych, a to dlatego, że lustratora nie można utożsamiać ani ze świadkiem w sprawie, ani też z osobą prowadzącą postępowanie przygotowawcze w rozumieniu art. 40 § 1 pkt 4 i 5 k.p.k. Podkreślić należy, że nie można zgodzić się z tezą wnoszącego kasację, że w sprawie nie została zachowana zasada obiektywizmu „w sytuacji, gdy ocena dowodów z punktu widzenia rzecznika odpowiedzialności dyscyplinarnej dokonywana jest jednocześnie przez tę samą osobę, która zetknęła się, a nawet „wyprodukowała” te dowody na etapie postępowania, które należy traktować jako postępowanie przygotowawcze”. Oceny stanu faktycznego stanowiącego podstawę

zaskarżanego orzeczenia dokonywał Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej a nie jej Rzecznik Dyscyplinarny. Faktów ujawnionych w wyniku lustracji obwiniony nie kwestionował, dlatego też nie ma istotnego znaczenia ani też wpływu na treść orzeczenia to, kto „wyprodukował” protokół z tej kontroli. Nie ma też żadnego znaczenia prawnego, a tym bardziej wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia to, że występujący w sprawie Rzecznik Dyscyplinarny był członkiem Rady Izby Notarialnej. Wnoszący kasację, zarzucając też naruszenie art. 457 § 2 k.p.k., nie wykazał na czym polega istotność jego wpływu na treść orzeczenia, co zwalnia Sąd Najwyższy z potrzeby szczegółowego omawiania tego zarzutu. Należy jednak podkreślić, że sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób uchybiający dyrektywom art. 457 § 2 k.p.k. jest wprawdzie naruszeniem tego przepisu, jednakże - z reguły - nie może usprawiedliwiać kasacji, bowiem nie może wpłynąć istotnie na treść orzeczenia, skoro jest sporządzane po rozstrzygnięciu sprawy.

Bezprzedmiotowymi w sprawie są podniesione w kasacji zarzuty naruszenia art. 4 i art. 5 § 2 k.p.k. Wyrażone w nich zasady: badania i uwzględniania okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz domniemania niewinności, są zasadami postępowania zmierzającymi do dokonania prawdziwych ustaleń faktycznych, o jakich stanowi art. 2 § 2 k.p.k. Skarżący na żadnym etapie postępowania nie kwestionował faktu, że będąc notariuszem w okresie od czerwca 1999 r. do września 2000 r. sporządził poza siedzibą kancelarii 480 aktów notarialnych dokumentujących sprzedaż lokali mieszkalnych.

Bezzasadne są wywody kasacji, że skoro w ustawie o notariacie brak jest regulacji pozbawiającej mocy czynność notarialną dokonaną poza okręgiem miejscowo właściwym dla notariusza, a art. 3 § 2 tej ustawy dopuszcza, „jeżeli przemawia za tym charakter czynności lub szczególne okoliczności”, dokonanie takiej czynności poza kancelarią, to: „prawo do dokonania takiej oceny jest prawem podmiotowym, w granicach wytyczanych przez ten przepis, notariusz może korzystać w swobodny sposób.” Sąd Najwyższy w pełni podziela stanowisko wyrażone w zaskarżonym orzeczeniu, że przepis ten, stanowiący wyjątek od zasady dokonywania czynności notarialnych w kancelarii, nie jest i nie może stanowić dla notariusza „reguły sporządzania aktów notarialnych poza kancelarią”. Całkowicie chybiony jest też argument kasacji odwołujący się do komentarza Prawa o notariacie. Przytoczony fragment odnosi się bowiem przede wszystkim do możliwości wyboru notariusza przez stronę zamieszkałą poza okręgiem izby notarialnej, w której notariusz ma swą kancelarię,

lecz nie wynika z niego, że autorzy taką sytuację łączą z dokonywaniem czynności poza kancelarią. Przysługująca stronom swoboda wyboru notariusza nie oznacza jego swobody i dowolności w wyborze miejsca dokonywania czynności. Chybione także jest powołanie się kasacji na zeznania świadków. To, czy obwiniony był jedynym notariuszem, dokonującym czynności notarialnych w sposób niezgodny z art. 3 ustawy o notariacie, czy też podobnych naruszeń dopuścili się również inni notariusze, nie ma istotnego znaczenia dla oceny przypisanego mu czynu. Pozostałe wywody kasacji są tylko powtarzaniem - z pewnymi modyfikacjami - omówionych wyżej zarzutów.

Konkludując, Sąd Najwyższy podziela stanowisko Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, że ocena „szczególnych okoliczności” nie może być dowolna i nie oznacza, „swobody korzystania” przez notariusza z możliwości dokonywania czynności notarialnych poza kancelarią. Zgodna wola stron czynności notarialnej oraz notariusza na dokonanie czynności notarialnej poza kancelarią, a także ich wygoda, nie są „szczególnymi okolicznościami”, o jakich mowa w art. 3 § 2 prawa o notariacie. Wprawdzie zasadny jest zarzut wykazujący mankament sentencji zaskarżonego orzeczenia polegający na wyłączeniu z przypisanego czynu powołania się na § 26 pkt 7 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza, jednakże jest on pozbawiony istotnego znaczenia prawnego i nie usprawiedliwia kasacji. Nie budzi bowiem wątpliwości, że czyn przypisany obwinionemu jest przewinieniem zawodowym polegającym „na oczywistej i rażącej obrazie art. 3 ustawy - Prawo o notariacie” i za to przewinienie wymierzono mu karę dyscyplinarną. Wyłączenie przepisu Kodeksu Etyki nie mogło mieć wpływu ani na uznanie winy, ani też na wymiar kary, skoro obwinionemu wymierzono karę najniższą.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy na podstawie art. 63e i art. 67 Prawa o notariacie w związku z art. 537 § 1 k.p.k. orzekł jak w sentencji.

=====